

GIMZETKA

Gimnazjum Publiczne w Dubecznie

LISTOPAD
2004

NR 15



Na ziemi dywan

różnokolorowych liści

drzewa

jak kolorowe parasole

niebo szare, ponure

przesłonięte ciemną kurtyną mgły

wiatr rozwiewa włosy brzoź

tworząc z nich jesienne tancerki

krople deszczu

spadają kaskady w dół

gdzie sięgnąć okiem -

kałuże

małe, płytkie

głębokie, duże...

zaorane pola

to falujące morze o zmroku.

Kocham jesień!

Karina Puacz Ib

Ten „cudowny” dzień

Hmm... wakacje, słońce, plaża, spanie do południa i tu nagle wielkie bach!!! Nadszedł wrzesień. A więc: pobudka, ranne śniadanko, biegiem rano do szkoły. Ach ta szkoła!

Niektórzy nie mogli doczekać się początku roku, przez całe wakacje nudzili się jak mopsy i siedzieli w domu jak przysłowio- we leniwce, z niecierpliwością czekając na pierwszy dzień roku szkolnego. Oczywiście nie o mnie tu mowa, ja należę do innej grupy ludzi i za szkołą wcale nie tęskniłam. Dla mnie wakacje mogły by być dwa razy w roku. Myliłby się ten, kto sądzi, że je- stem wyjątkiem niechlubnym. Zdecydowanie większa jest ta gru- pa, dla których wakacyjny czas mógłby trwać wiecznie i każde nowe rozpoczęcie roku szkolnego to prawdziwa męka. Lubię cho- dzić do szkoły, lecz najbardziej lubię przerwy i to te długie. Cóż, takie jest życie młodego człowieka, ale wszyscy wiedzą, (przynajmniej powinni), że do szkoły chodzić trzeba.

Więc cóż? Wszystkim życzę przemiłego roku szkolnego 200- 4/2005, wyteżonej owocnej pracy i kolorowych marzeń o przy- szych wakacjach.

Aneta Pawłowska IIIb



Lidia Kierepka IIb

W obronie Hip - hopu

W ostatnich czasach wiele się mówi na temat różnej muzyki. Wielu ekspertów wypowiada się na temat np.: rocka, metalu, punka czy popu. Z góry uprzedzam, że ten artykuł ma bronić często krytyko- wany hip - hop. Więc jeśli ktoś absolutnie nie trawi tych utworów, to niech lepiej przestanie go czytać i zajmie się czymś innym.

Dla bardzo wielu ludzi hip - hop to tylko puste słowa, tak po prostu wyklepane i ułożone w rymy.

Jeszcze inni uważają, że demoralizuje on naszą młodzież..., ale czy to prawda? Pobawię się w de- tektywa i spróbuję tę sprawę wyjaśnić.

Niektórzy po usłyszeniu jednego kawałka od razu mają wyrobioną opinię na temat całej muzyki. Mówią, że... „jest to zwykłe gadanie, same prze-

kleństwa i wielki stek bzdur”. Lecz jestem pewna, że gdyby poświęcili tej muzyce trochę czasu i uwagi, znaleźliby w niej wiele prawdy.

Bo cały hip - hop to jedna wielka prawda. Nie ma tam zwykłego gadania o niczym, zwykłych słów rzu- canych na wiatr. Hip - hop nie jest nagrywany dla pie- niędzy, ale dla ludzi, po to, żeby kształtowali własne postawy i modelowali własne życie. Fakt, w tej muzy- ce jest zbyt wiele przekleństw, ale cóż, nie ma dymu bez ognia. Muszę się też zgodzić, że niektóre utwory to zwykłe głupoty wyklepane przez media. Prawdziwy hip - hop nie musi się promować, bo i tak ma słucha- czy, którzy zrobiliby dla niego wszystko. Dla więk- szości jest sensem życia, np. dla mnie. Myślę, że moje życie byłoby bardzo ubogie, gdyby nie te utwory peł- ne prawdy.

Hip - hop jest lekiem na wszystko. Więc zastanów się, zanim go skrytykujesz. Daj mu szansę!

Aneta Pawłowska IIIb

„Dylematy Nastolatki”

Czasem myślisz, że jesteś najniezwyklejszym człowiekiem na świecie, a to co złe przytrafia się tylko Tobie. Dlaczego? Bo przytłaczają Cię zmartwienia i kłopoty. Dorosli twierdzą, że za kilka lat to minie, lecz nie jesteś do tego przekonany. Może należałoby zmienić zdanie w tej sprawie? Na pewno nie jest to proste, ale warto spróbować.

Stań przed lustrem. Wyprostuj się i przyjrzyj sobie. Nie lubisz w sobie tylu rzeczy - nie lubisz swojego koloru włosów, oczu, myślisz, że masz krzywe nogi, jesteś za niska, masz złą cerę... Masz rację, może warto już skończyć wymienianie Twoich wad, których - według Ciebie - jest wiele więcej. A więc nasuwa się pytanie - dlaczego lubi Cię tyle osób w szkole? Nie patrz na świat i na siebie tak krytycznym okiem i nie daj się zwariować. Wiele osóbka swych wad uczyniło znak rozpoznawczy. Pamiętaj, że nie zawsze liczy się to, co najpiękniejsze, lecz czasem równie wartościowe jest to co nieprzeciętne.

Wiele razy w życiu zdarzyły Ci się takie sytuacje, w których dorośli traktowali Cię jak dziecko, a w chwilę później jak równego sobie. Rodzice mówią, że jesteś już na tyle dorosły, że możesz pewne sprawy załatwić bez nich i jesteś odpowiedzialny za swoje czyny. Problem pojawia się, gdy chcesz wyjść na dyskotekę lub spędzić noc poza domem. Wtedy pojawia się kategorycznie: „nie, nie ma mowy”. Dlaczego tak się dzieje? Otóż, chcą Cię uchronić przed rozczarowaniem, niepowodzeniami i osobami, które mogłyby Cię skrzywdzić. Jeżeli zaczniesz zdobywać ich zaufanie od małych spraw i nie zawiedziesz ich, rodzice będą pozwalać Ci na więcej.

Nikt nie lubi być sam. Samotność dobra jest tylko na krótką metę, ale na dłużej nie jest już taka zabawna. Szukasz wokół siebie ludzi o podobnych poglądach na życie, podobnych zainteresowaniach. Wiele takich przyjaźni z



młodości przetrwa lata, lecz znajdą się i tacy ludzie, na których się sparzysz. Ale nie martw się, trochę poboli i przestanie. Nie bój się mówić czego pragniesz. Młodzi ludzie mają tendencję do skrywania swych uczuć, mareń przemyśleń. Nie obawiaj się podzielić nimi z osobami, które uważasz za wartościowe. Miej odwagę o tym mówić

Nawet będąc dorosłym człowiekiem nie przestaniesz być dzieckiem swoich rodziców. Już do końca życia będą się o Ciebie martwili, ale nie pozwól im się całkiem zdominować. Jeśli lubisz słuchać wybranego rodzaju muzyki lub ubierać się „po swojemu” postaraj się wytłumaczyć to spokojnie rodzicom.

Wiem, że życie nie wydaje Ci się na razie proste, ale zapewniam cię, że będziesz wracać do tego okresu czasu jako najszcześniejszych chwil. Możesz mi wierzyć lub nie, ale czas to pokaże. Głęboko w to wierzę!

Joanna Barczak IIIb

Niech wygra najlepszy !

2004/2005



To hasło tegorocznych wyborów do samorządu szkolnego. Jest ono zbyt patetyczne i wzniosłe, biorąc pod uwagę fakt, że nie bardzo ktokolwiek udowodnił, że jest najlepszy. W przeciwieństwie do roku ubiegłego nie było żadnych kampanii wyborczych. Może to i lepiej? Nie ma próżnych obietnic, więc samorząd nikogo nie zawiedzie, ale jednak... żal.

Napisane na tablicy hasło: „Zakreślenie więcej niż jednej osoby - głos nieważny” okazało się jak zwykle niezbędne, ale i tak 13 głosów uznano za nieważne. Pierwszacom się nie dziwię, ale starszym klasom tak. Jednakże ogólnie można uznać to demokratyczne wydarzenie za sprawnie przeprowadzone.

Same wybory odbyły się 21.09.2004 roku w sali nr 1, do której tego dnia przybywały tłumy. Pieczę nad wyborami trzymała pani Krystyna Madziar oraz uczen-

nice: Katarzyna Kocanda (3a), Paula Kneć (3a), Marta Struszevska (3b) oraz Justyna Krawczyk (2a) i Agata Mścisz (2a). Gdziekolwiek przewijałam się ja, ale raczej tylko uprzykrzałam życie wyżej wymienionym. Uczennice trzecich klas sporo musiały tłumaczyć, np. do której urny wrzucić głos lub jak zaznaczyć kandydata, na którego się głosuje (kółeczkiem, czy krzyżykiem?! szkolne dylematy). Za to drugoklasistki zapraszały klasy na głosowanie.

Faktem jest, że wybory były wyjątkowo radosnym dniem w szkole (ciekawe czemu:)). Może dlatego, że to co w świetle demokracji powinno być tajne, w ogóle takie nie było. Inną ciekawostką może być także nagroda specjalna dla nowego



„wodza” SU - ufundowaną przez gazetkę szkolną, wywiad ze świeżym przewodniczącym na jej łamach. Było więc o co powalczyć...

Tego samego dnia odbyły się także wybory na nowego opiekuna SU, którym została niepokonana pani Krystyna Madziar. To już chyba taka szkolna tradycja. Oby trwała jak najdłużej.

Anna Michałowicz kl. IIa



WYNIKI WYBORÓW:

1. Anna Michałowicz
 - 44 głosy - przewodnicząca
2. Kowalczyk Karolina
 - 14 głosów
3. Aleksandra Błaszczuk
 - 13 głosów
4. Karolina Błaszczuk
 - 10 głosów
5. Krzysztof Struski
 - 9 głosów
6. Joanna Barczak
 - 8 głosów

Frekwencja 86,39%
Głosowało 165 uczniów



Wszystko jest teatrem - czyli

Dnia 14 września br. w naszej szkole odbył się casting do szkolnego kółka teatralnego.

Bardzo przejęta komisja w składzie: przewodniczący pan Wiesław korona i panie: Krystyna Madziar, Barbara Fajge, Izabela Masiukiewicz oceniała i obejrzała aktorskie zdolności chętnych uczniów. Fotografie wykonywała pani Bożena Kocanda.

Nie był to co prawda IDOL, ale przesłuchaniu towarzyszyły podobne emocje: radość i śmiech to przykrywka prawdziwego stresu i nerwów. Uczniowie musieli zaprezentować zdolności muzyczne, recytatorskie i aktorskie. Pojawiła się piosenka rumuńskiej grupy O-zone Dragostar din tei i wyznanie miłosne na kolanach. W konkursie brało udział 17 uzdolnionych osób. Ci, którym się udało, to: Kuraś Adrian, Błaszczuk Ola, Michałowicz Beata, Ania Ciechańska, Ada Maluch, Ania Bryll, Patryk Maluch, Hubert Zaorski, Mateusz Korona, Daniel Trojanowski, Agata Respons, Lidka Żakowska, Ewelina Kubiak i Natalia Korszun.

Tym, którym się niestety nie udało mogą spróbować w przyszłym roku. Wtedy będą wiedzieli czego wymaga komisja i na pewno się lepiej przygotowują

Izabela Barczak kl.IIa



Szlakiem Unii Lubelskiej

2 października 2004r. w Lublinie otwarto kolejny szlak turystyczny pod nazwą „Znanych Lublinian”. Szlak ten przypomina o najslawniejszych i najbardziej znanych postaciach historycznych, których życie i działalność można utożsamiać z Lublinem.

W dniu 2 października grupa zapalonych turystów udała się do „Koziego grodu”, by uczestniczyć w inauguracji obchodów 100-lecia PTK-PTTK. Swoją wędrówkę rozpoczęliśmy na Zamku Lubelskim, gdzie zapoznaliśmy się z działem etnograficznym, wystawą malarstwa i strojami z różnych rejonów Polski. Chłopcom przypadły do gustu sale z bronią i zbrojami. Obejrzeliśmy także unikalną kaplicę. Następnie szlakiem Unii Lubelskiej przeszliśmy do gmachu KUL-u (dla nieorientowanych wyjaśniam- Katolicki Uniwersytet Lubelski), by uczestniczyć w zbytnie



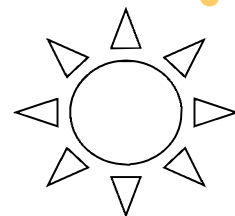
giej sesji przybliżającej historię polskiej turystyki. Jednak punkt kulminacyjny— występ kapeli Drewutnia, ożywił wszystkich. Zapomnieliśmy o znużeniu. Pani Wołoszun i p. Gonerska sprawujące pieczę nad

naszą grupą, także podały się rytmowi melodii.

Szczęśliwi ze spotkania z „Koziołkiem Lubelskim” wróciliśmy do domów. Wrażenia zostaną na długo, a kolejny wyjazd na turystyczną imprezę mamy już zaklepany.

Karolina Kończal Ib

PAMIĘTNIK GIMNAZJALISTY



21. 09. '04 r. Dzisiaj pani od chemii skwitowała mój podziw dla jej miniaturowych chusteczek jakże patetycznymi słowami: „mała pani-małe chusteczki”. Dziś także odbyło się pierwsze spotkanie gazetki szkolnej oraz wybory do Samorządu Szkolnego! Dzień pełen wrażeń!!!

22. 09. '04 r. Dzisiaj nie byłam w szkole tylko w kinie!! :) Razem z całą klasą i I „a”. Oglądaliśmy „Króla Artura”. Taki sobie film. Pewnie teraz będziemy musieli pisać recenzję. Nie mogę wymyślić żadnego nowego tytułu gazetki...

23. 09. '04 r. Smutne! Lato już naprawdę odeszło w zapomnienie. Dopiero teraz zaczyna się prawdziwa nauka: sprawdziany, kartkówki i prace domowe ;(

24. 09. '04 r. Ostatnia religia z praktykantem, ks. Pleszczyńskim. Do łask wraca ks. Pepa.

27. 09. '04 r. Pierwszy apel w szkole. Również pierwsze w tym roku dyplomy dla szkolnych sportowców rozdane. Dziwnie się czuję jako przewodnicząca samorządu. W sumie mam koncepcję na ten rok, ale na razie to głównie chcę zrobić dyskotekę.

28. 09. '04 r. Pierwsze zebranie S.S. Za dwa dni Dzień Chłopaka i ... mały apel w szkole!!!! Kartkówka z informatyki słabo mi poszła. Chyba przestanę siedzieć tyle w necie. Ogólnie to jest wiele rzeczy, których miałam nie robić, a które wciąż się dzieją.

29. 09. '04 r. Przeprowadziliśmy wybory na Najsympatyczniejszego Nauczyciela i Ucznia w gimnazjum. Głosy już podliczone, ale wyniki będą dopiero jutro na apelu.

30. 09. '04 r. Czekolada i dyplom dla zwycięzców!! najsympatyczniejszy w szkole to nauczyciel w-f, pan Andrzej Michałowicz, i uczeń klasy II „b”, Artur Brzozowski.

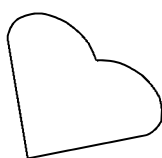
01. 10. '04 r. Wreszcie zaczęły się dyżury, a wraz z nimi ciepłutka herbatka na zimne, październikowe dni...

07. 10. '04 r. Ognisko klasowe, które przegapiłam z powodu grypy, która sieje spustoszenie w szkołach.

11. 10. '04 r. Wreszcie wróciłam do szkolnego przybytku. Jak ja się cieszę, że wreszcie mogę zaliczyć **sprawdziany!!!**

12. 10. '04 r. Jeden z niewielu nudnych dni w szkole. Mieliśmy o jedną godzinę mniej. Za dwa dni wolne- Dzień Edukacji!!!

13. 10. '04 r. Akademia z okazji Dnia Nauczyciela odbyła się sprawnie i niestety bardzo szybko, ale i tak mieliśmy tylko 3 godziny, bo na 11⁰⁰ musieliśmy być w GOKu na spotkaniu z reżyserem Bogusławem G. Nudziłam się jak mops. Skąd ten reżyser się urwał?!



c.d.n.

O zagubionym Arturze i jego Rycerzach oraz walecznej Ginewrze”



Kiedy tylko zobaczyłam pierwsze zwiastuny adaptacji legend arturiańskich w telewizji, marzyłam o tym, żeby zobaczyć ekranizację dzieła. Czekałam więc z niecierpliwością zachęcona reklamami i obietnicami reżysera (Antoine Fuqua) i producenta (Jerry Bruckheimer).

„Król Artur” opowiada historię Luciusa Artoriusa Castusa, który żył prawdopodobnie w V w. n.e. Akcja filmu toczy się wokół Artura i Rycerzy Okrągłego Stołu, czyli sarmackich wojów, którzy odbywają piętnastoletnią służbę pod przywództwem Artoriusa, broniąc spacyfikowanego przez Rzym południa przed walecznym plemieniem Piktów. Owi rycerze bardzo pragną wolności, lecz oto, gdy ta jest już na wyciągnięcie ręki, dostają ostatnie zadanie-misję, której nie powstydziłby się niejeden kamikadze. Artur i rycerze mają uratować rodzinę rzymskiego osadnika przed najazdem Saksów. W wyniku tej wyprawy bohaterowie wplątują się w walki lokalnych plemion. A w tle miłość pięknej, dzikiej amazonki, córki wodza Piktów, Ginewry i wroga jej plemienia, Artura.

Napisanie scenariusza do nowego „Króla Artura” powierzono Davidowi Franzoni’emu, który wcześniej był scenarzystą obsypanego nagrodami „Gladiatora”.

Autor dokonał trudnej rzeczy-postawił na realizm. Zupełnie zrezygnował z magii, a lukę, która powstała z tego powodu, zappełnił symbolami nawiązującymi do tematyki filmu- wolności (biegnące konie, szybujący w przestworzach orzeł) i wyjątkowości głównego bohatera (miecz Excalibur). Franzoni przesycił „Króla Artura” scenami batalistycznymi, postawił na brutalność. Adaptacja jest dosyć ciekawa ze względu na niespotykaną dotąd surowość, trzeźwość i realizm, jednak to magię w legendach kocham najbardziej...

Tło dla scenariusza stanowią przepiękne zdjęcia Sławomira Idziaka. Są niesamowite, pełne ekspresji, wyrazistości i piękna. Są również niepokojące (szczególnie widoki lasów, gór, czy zamku Artura), czuć w nich profesjonalizm, a jednocześnie nowatorstwo. Idealnie oddają klimat arturiańskich legend i częściowo zaspokajają apetyt na czary. Również do montażu i scenografii Dana Weil’a nie powinno się mieć zastrzeżeń. Sprawnie nakręcone sceny walk i jazdy konno robią wrażenie, są efektowne i cieszą oko.

Zdaje mi się, że reżyser był przekonany, że kręci film historyczny, a zapomniał, że „Król Artur” to mit, który przetworzono na dziecięcą bajeczkę przez wytwórnię Disney’a. Fuqua stworzył z batalistycznego filmu akcji ckliwą opowieść o poszukiwaniu wolności i porzucaniu nadziei, że kiedyś zostanie znaleziona. Produkcję, która powinna być bogata w efekty specjalne zamienił reżyser na fabułę z wątpliwym przesłaniem, która może wypaczyć pogląd na legendy o Arturze. Coś, co miało pachnieć świeżością i nowatorstwem, w rzeczywistości wieje nudą i patetycznością, zupełnie zbędną i niepotrzebną. Dobrze jednak, że zdecydował się umieścić motyw różnic religijnych, tylko

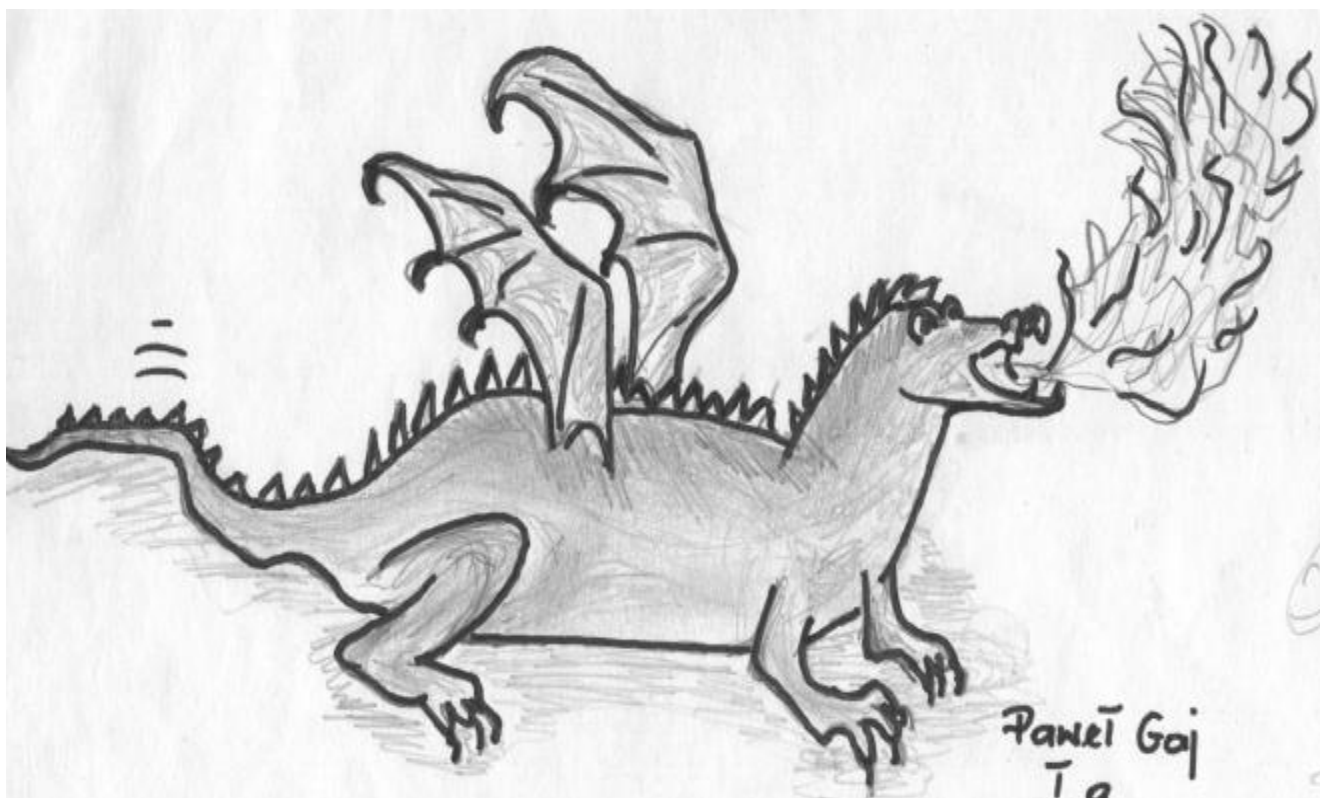
szkoda, że nie rozwinął go i nie pogłębił. Jednak mimo moich zastrzeżeń film można uznać za poprawny.

Reżyser zaangażował do pracy aktorów młodych i niekoniecznie bardzo sławnych. Najjaśniejszą gwiazdą jest seksowna Ginewra, czyli Keira Knightley. Ta niespełna dziesiętnastoletnia młódka obdarzona nieprzeciętną urodą zwraca na siebie uwagę, najpierw jako poniżona więźniarka, a potem w „kreacji” Piktów dżgając, zabijając i kłując wrogów z taką pasją, że trudno na nią nie parzeć. Szkoda, że tak rzadko pojawiała się na ekranie. Nieco narcystycznie zagrał Clive Owen wielkiego wodza- Artura. Może to jego sposób bycia i gry, a może uroda sprawia takie wrażenie, ale cały film Artur chodzi napuszony i obrażony na cały świat. Za takim wodzem nie chciałabym iść na pewną śmierć. Obok Ginewry uwagę zwraca Bors, niekiedy zabawny, ale w walce siecze bez opamiętania. Reszta bohaterów nie jest zbyt wyrazista, może Lancelot poraża swą pięknnością, ale pod względem aktorskiego kunsztu nie zapada w pamięć. Rycerzom Okrągłego Stołu brak ikry i mocy członków Drużyny Pierścienia. Może dlatego, że film kręci się głównie wokół Artura- jego ideałów i smętnych gadek.

Muzyka znanego Hansa Zimmera pasuje do scenografii i moich wyobrażeń o legendach. Jest podniosła, przenika do wyobraźni, jest w niej coś niepokojąco zwiewnego, a po chwili dźwięki zaczynają być ciężkie, wręcz nie do zniesienia! Muzyka Zimmera nadaje walkom klimat i oddaje należny im szacunek, patetycznym mowom równie podniosłe tło, a miłośnym uniesieniom mistyczną otoczkę, nutkę romantyzmu i niepewności. Stanowi niebywały atut ekranizacji.

Ogólnie rzecz biorąc, film jest lekki w przekazie. Moim zdaniem każdego powinny zachwyć krajobrazy, ale „Król Artur” nie powinien stawać w szranki z „Excaliburem”, czy „Mgłami Avalonu”. Ekranizacja zaskakuje niepotrzebnym patosem i uważam, że powinien trwać trochę krócej. Nowy „Król Artur” to obciążony niepotrzebnym laniem wody film, kolejna produkcja o superherosie. Uważam, że realizatorzy popełnili błąd, traktując Artura jako kolejnego bohatera komiksu, np. Batmana, czy Supermana.

Anna Michałowicz IIa



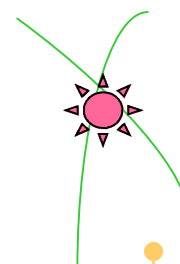
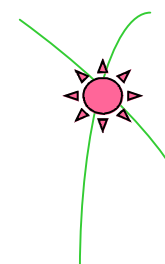
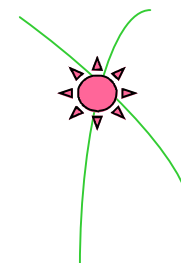
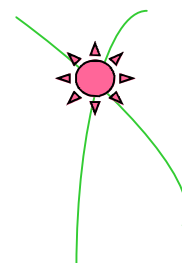
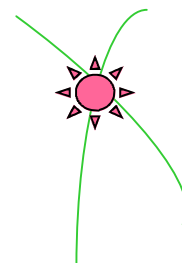
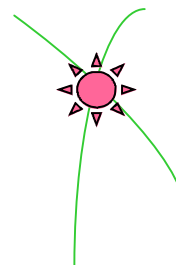
WYWIAD Z



OPIEKUNEM SU

1. Czy cieszy się pani, że znowu została wybrana na opiekunkę Samorządu szkolnego?
Nie ukrywam, że ponowny wybór na opiekuna SU sprawił mi niekłamaną satysfakcję.
Jest to dość odpowiedzialna funkcja, bowiem muszę sobie zdawać sprawę z przyszłych rezultatów
swoje go obecnego postępowania, wykazać się możliwie najlepiej z obowiązków, które nakłada na mnie
sytu acja, w jakiej się znajduję.
2. Jakie ma pani plany w związku z nowym samorządem?
3. Czy możemy się spodziewać niespodzianek ?
W tegorocznym planie działalności samorządu, oprócz kilku stałych pozycji, mamy kilka niespo-
dzianek. Ale o tym sza...
4. Czy tegoroczny samorząd będzie działał na nowych zasadach?
5. Czy lubi pani pracę z samorządem?
Czy lubię pracę z samorządem?
Myślę, że jest to pytanie retoryczne. Dlatego dziękuję wszystkim, którzy na mnie głosowali i obda-
rzyli mnie swoim zaufaniem. Jest to nagroda i ogromne wyróżnienie dla nauczyciela.

PRZEWODNICZ SU



1. *Jakie masz plany na obecny rok szkolny?*

Myślę, że moje plany są w małej mierze zależne ode mnie. By je zrealizować potrzebuję akceptacji nauczycieli i pani Dyrektor, zaangażowania uczniów. Mam jednak nadzieję, że uda mi się wraz z pomocą innych członków Samorządu Uczniowskiego czegoś dokonać. Jak na razie myślę o wielorakich konkursach, różnych formach rywalizacji międzyklasowej, przeprowadzaniu dyskotek oraz apeli z okazji różnych świąt szkolnych i państwowych.

Najbliższe plany to dyskoteka, apel z okazji Dnia Nauczyciela oraz zbiórka mioteł i makulatury. Myślałam o przeprowadzeniu konkursu na najschłodniejszą klasę, ale to niestety niemożliwe, ponieważ nie wszystkie klasy mają swoją salę lekcyjną.

2. *Masz teraz wiele obowiązków. Jesteś gospodarzem klasy i przewodniczącym SU. Poza tym masz dużo nauki. Jak godzisz te obowiązki?*

Jakoś daję sobie radę (śmiech)! I to nie najgorzej. Gospodarz w klasie nie ma zbyt wiele pracy, a przewodniczący Samorządu Uczniowskiego pracuje od przypadku do przypadku. Poza tym staram się „nie uciekać” z lekcji, nie tracić godzin.

Raczej nie przenoszę problemów z „pracy” do domu, więc mam czas na naukę, tak jak kiedyś. Na razie jest jeszcze w szkole w miarę „luźno”, więc nie mam większych problemów.

3. *Jak na wynik głosowania zareagowali Twoi koledzy?*

Cieszyli się razem ze mną! Co jeszcze bardziej wzmagало moją radość. W klasie wszyscy na mnie głosowali i byli zadowoleni, że to kandydat z ich klasy pełni tę zaszczytną funkcję, poza tym liczba głosów świadczy o zgraniu klasy. Ogólnie rzecz biorąc wszyscy mi gratulowali.

4. *Jak myślisz, dlaczego uczniowie oddawali na Ciebie głosy?*

Szczerze mówiąc, nie wiem. Ani nie przeprowadziłam żadnej kampanii wyborczej, ani nie starałam się być miła do przesady. Nie wiem, może mam charyzmę, to „coś”.

Dziękuję za wywiad. Życzę sukcesów w Twojej kadencji. Cześć!

Dziękuję, było mi bardzo miło.



Spotkanie z reżyserem



Dzień nauczyciela



Lidia Kierepka IIb

Redaktor naczelny:

Jeszcze NIE WYBRANY

Sekretarz redakcji:

Anka Michałowicz

Zespół redakcyjny:

Aneta Pawłowska, Joanna Barczak, Iza Barczak, Karolina Kończal,
Karina Puacz,

Grafika:

Lidia Kierepka, Paula Kneć Paweł Gaj, Robert Murgała

Obsługa informatyczna:

Katarzyna Kocanda